

Sygn. akt VII U 41/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 czerwca 2022 roku

Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w składzie:

Przewodniczący: sędzia Agnieszka Stachurska

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Anna Bańcerowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 czerwca 2022 roku w Warszawie

sprawy (...) spółka akcyjna z siedzibą w W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W.

z udziałem D. P.

o ustalenie podlegania ubezpieczeniom społecznym

na skutek odwołania (...) spółka akcyjna z siedzibą w W.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W.

z dnia 8 lipca 2020r., numer (...)

1. oddała odwołanie;

2. zasądza od (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W. kwotę 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

sędzia Agnieszka Stachurska

UZASADNIENIE

W dniu 8 lipca 2020r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W. wydał decyzję nr (...), w której stwierdził, że D. P. jako zleceniobiorca w okresie od 22 lutego 2016r. do 31 grudnia 2017r. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu i zdrowotnemu, a podstawa wymiaru składek oraz kwota na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne z tytułu umów o świadczenie usług u płatnika (...) spółka akcyjna wynosi:

Miesiąc/rok	Podstawa wymiaru składek	Składka na ubezpieczenie zdrowotne	
na ubezpieczenia:	na ubezpieczenie:		

Emerytalne i rentowe	Chorobowe	Wypadkowe	Zdrowotne		
02/2016	771,00 zł		771,00 zł	684,18 zł	61,58 zł
03/2016	2 700,00 zł		2 700,00 zł	2 395,98 zł	215,64 zł
04/2016	2 700,00 zł		2 700,00 zł	2 395,98 zł	215,64 zł
05/2016	2 700,00 zł		2 700,00 zł	2 395,98 zł	215,64 zł
06/2016	3 000,00 zł		3 000,00 zł	2 662,20 zł	239,60 zł
07/2016	3 000,00 zł		3 000,00 zł	2 662,20 zł	239,60 zł
08/2016	3 000,00 zł		3 000,00 zł	2 662,20 zł	239,60 zł
09/2016	3 000,00 zł		3 000,00 zł	2 662,20 zł	239,60 zł
10/2016	3 000,00 zł		3 000,00 zł	2 662,20 zł	239,60 zł
11/2016	3 000,00 zł		3 000,00 zł	2 662,20 zł	239,60 zł
12/2016	3 000,00 zł		3 000,00 zł	2 662,20 zł	239,60 zł
01/2017	3 000,00 zł		3 000,00 zł	2 662,20 zł	239,60 zł
02/2017	3 000,00 zł		3 000,00 zł	2 662,20 zł	239,60 zł
03/2017	3 000,00 zł		3 000,00 zł	2 662,20 zł	239,60 zł
04/2017	3 000,00 zł		3 000,00 zł	2 662,20 zł	239,60 zł
05/2017	3 000,00 zł		3 000,00 zł	2 662,20 zł	239,60 zł
06/2017	3 000,00 zł		3 000,00 zł	2 662,20 zł	239,60 zł
07/2017	3 000,00 zł		3 000,00 zł	2 662,20 zł	239,60 zł

08/2017	3 000,00 zł		3 000,00 zł	2 662,20 zł	239,60 zł
09/2017	3 000,00 zł		3 000,00 zł	2 662,20 zł	239,60 zł
10/2017	3 000,00 zł		3 000,00 zł	2 792,20 zł	251,30 zł
11/2017	3 000,00 zł		3 000,00 zł	2 792,20 zł	251,30 zł
12/2017	3 000,00 zł		3 000,00 zł	2 922,20 zł	263,00 zł

W uzasadnieniu powyższej decyzji organ rentowy wskazał, że (...) S.A. zawarła z D. P. na okres od 22 lutego 2016r. do 31 grudnia 2017r. umowy nazwane „umowami autorskimi”, w zakresie napisania 150 newsów publikowanych na (...) oraz prowadzenia jednego dyżuru online w miesiącu. Ponadto, na okres od 1 października 2017r. do 31 stycznia 2018r. płatnik składek zawarł z zainteresowanym dodatkowe „umowy autorskie” w zakresie pisania tekstów do bazy (...) dla serwisów internetowych (...) i przychód z tych umów został dodany do podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne w okresie październik-grudzień 2017r., zgodnie z dokumentacją źródłową wymienioną w tabeli. Płatnik składek nie zgłosił D. P. do obowiązkowych ubezpieczeń emerytalnego, rentowych, wypadkowego i zdrowotnego w okresie wykonywania umów ani nie odprowadził składek na powyższe ubezpieczenia od kwot wynikających z tabeli. Ubezpieczony nie posiadał w tym okresie innego tytułu do ubezpieczeń społecznych.

Zdaniem organu rentowego umowy (...) S.A. z D. P. powinny podlegać ocenie nie przez pryzmat ich nazwy i wyeksponowanej w nich terminologii, lecz rzeczywistego ich przedmiotu oraz sposobu i okoliczności ich wykonania. ZUS, cytując zeznania M. M., przedstawił sposób wykonania umów polegających na przygotowaniu dokumentów do archiwizacji, bazy umów, miesięcznych zestawień nagród i inwentaryzacji, zaś w oparciu o zeznania K. B. wyjaśnił użyte w umowach określenia dyżuru redakcyjnego, a także prowadzenia serwisu redakcyjnego w portalu informacyjnym. Na tej podstawie organ rentowy ustalił, że w oparciu o umowy, nazywane „umowami autorskimi”, D. P. był zobowiązany do napisania 150 newsów publikowanych w (...) oraz do prowadzenia 1 dyżuru online w weekend w miesiącu. Za cechę umów o świadczenie usług organ rentowy przyjął cykliczność wypłacanego ubezpieczonemu wynagrodzenia – raz w miesiącu. Zawierane umowy świadczą poza tym o okresowym wykonywaniu pracy o tym samym charakterze, a powtarzalny charakter czynności uprawnia do stwierdzenia, że realizacja umów wymagała jedynie starannego działania. Umowy były konstruowane według jednego wzoru, a żadna z nich nie określała, a jaki sposób będzie się odbywał odbiór dzieła. Ponadto ubezpieczony otrzymywał wynagrodzenie za wykonane czynności – świadczone usługi, a nie za osiągnięcie rezultatu. Z powyższych względów Zakład Ubezpieczeń Społecznych ocenił, że w „umowach autorskich” zawieranych z D. P. przeważają cechy umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o umowie zlecenia (decyzja z 8 lipca 2020r. – nienumerowane karty akt ZUS).

(...) S.A. z siedzibą w W. w dniu 17 sierpnia 2020r. złożyła odwołanie od ww. decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W. z dnia 8 lipca 2020r. o numerze (...), wnosząc o jej uchylenie i stwierdzenie, że D. P. nie podlegał ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresie wskazanym w decyzji. Odwołująca się spółka zarzuciła naruszenie:

1) art. 627 k.c. poprzez błędną wykładnię przepisu i uznanie, że charakter czynności polegających na przygotowywaniu i dostarczaniu (...) S.A., celem ich rozpowszechniania w portalu internetowym, autorskich materiałów na aktualne tematy z danego regionu stanowi de facto umowy świadczenia usług, przez co zakwestionowano konkretny, zindywidualizowany określony efekt (rezultat) w postaci utworu autorskiego;

2) art. 734 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c. poprzez niewłaściwe ich zastosowanie polegające na przyjęciu, że (...) S.A. łączyła z D. P. (autorem) umowa o świadczenie usług, do której zastosowanie mają przepisy dotyczące umowy zlecenia, podczas gdy prawidłowa ocena i zastosowanie tych przepisów winno prowadzić do wniosku, iż autor wykonywał umowę o dzieło uregulowaną w art. 627 k.c.;

3) art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez błędną wykładnię i w konsekwencji nieprawidłową ocenę oświadczenia woli stron umowy, która skutkowałą bezzasadnym uznaniem, że „przyjmujący zobowiązywał się jedynie do starannego działania”, a określeniu „dyżur redakcyjny” nadano znaczenie odmienne niż wynikało to z celu umowy, zamiaru stron i rezultatu umowy;

4) art. 1 ust. 1-3 w zw. z art. 4 i art. 6 ustawy z dnia 4 lutego 1994r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że efektem twórczym powstałym w wyniku realizacji umowy nie były określone artykuły, zindywidualizowane dzieła autorskie, ale „newsy”, rozumiane błędnie przez Zakład jako formuła niepodlegająca przepisom ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, a co za tym idzie przyjęcie, że „liczy się tylko staranność”, pomimo że (...) S.A. dysponuje wykazem artykułów przygotowanych i dostarczonych przez autora, potwierdzających jednoznacznie, iż są one przedmiotem prawa autorskiego, przy czym podczas postępowania materiały te nie były przedmiotem żadnej weryfikacji, kontroli czy analizy ZUS;

5) art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e) ustawy z dnia 27 sierpnia 2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że autor jest osobą wykonującą zlecenie w oparciu o umowę o świadczenie usług, a co za tym idzie, że podlega obowiązkowi ubezpieczenia, podczas gdy charakter prawny umów zawartych pomiędzy (...) S.A. a autorem wskazuje, iż zawarta umowa była umową o dzieło.

Dodatkowo, według odwołującej się spółki, postępowanie ZUS dotknięte było wadami polegającymi na dowolności oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przyjęcia charakteru prawnego zawartych przez strony umów jako umów o świadczenie usług, podczas gdy zgodnie z wolą stron i treścią umów, jak również dowodami w sprawie (wykazami dzieł), rezultatem działań autora było wykonanie określonych zamówionych, dostarczonych i rozpowszechnionych w sieci internet dzieł autorskich.

W uzasadnieniu odwołania (...) S.A. wskazała, że nie zgadza się z ustaleniami organu rentowego. Podkreśliła twórczy charakter pracy zleconej D. P., odpowiadającej wymogom praw autorskich i w konsekwencji – umowy o dzieło. Spółka wskazała również, że oczekiwanym przez nią rezultatem wykonania obowiązków przez D. P. były konkretne, zindywidualizowane utwory autorskie o tematyce lokalnej, dotyczące wydarzeń budzących w danym momencie największe zainteresowanie odbiorców. Przedmiot umów aktualizował się na bieżąco, bezpośrednio przed rozpoczęciem realizacji dzieła – ostateczna tematyka, jak i sposób realizacji zależały od konkretnej sytuacji i możliwości twórczych oraz technicznych twórców. Rozwiązanie to wynikało ze specyfiki działalności spółki, w związku z koniecznością zapewnienia pozyskania materiałów w krótkim czasie i o odpowiedniej jakości. Błędne użycie przez spółkę w umowach terminu „dyżuru redakcyjnego” doprowadziło do nadania mu znaczenia potocznego, podczas gdy istotą umów i tego określenia było wskazanie autorowi, na jakie relacje, z jakich wydarzeń i w jakim okresie oczekuje spółka. W tym kontekście, zdaniem odwołującej się, sporne umowy mają wszystkie cechy konieczne do uznania ich za umowy o dzieło autorskie (odwołanie z dnia 13 sierpnia 2020r., k. 3-5 a.s.).

Zakład Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w W. wniósł o oddalenie odwołania oraz o zasądzenie od odwołującej się zwrotu kosztów zastępstwa procesowego radcy prawnego według norm przepisanych, powołując w uzasadnieniu odpowiedzi na odwołanie argumentację tożsamą z tą, która została zaprezentowana w decyzji (odpowiedź na odwołanie z dnia 9 września 2020r., k. 10-12 a.s.).

D. P. nie zajął stanowiska w sprawie.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniach 22 lutego 2016r. i 30 grudnia 2016r. (...) S.A. z siedzibą w W., reprezentowana przez Dyrektora Biura Zarządu (...), zawarła z D. P. „umowy autorskie”, na podstawie których spółka zamówiła, a wykonawca zobowiązał się do wykonania na rzecz spółki dzieła (utworu), będącego przejawem działalności twórczej o indywidualnym charakterze, tj. napisania 150 newsów publikowanych na (...) i prowadzenia 1 dyżuru online w miesiącu. Dodatkowo strony umowy ustaliły, że D. P. przenosi na zamawiającego autorskie prawa majątkowe do dzieła na wszelkich polach eksploatacji znanych w chwili ustalenia utworu oraz zobowiązuje się do wykonania dzieła w miesięcznym terminie, na najwyższym poziomie merytorycznym i formalnym, wymaganym przy opracowaniu tego rodzaju dzieł. W przypadku stwierdzenia wad, zamawiającemu przysługiwały roszczenia przewidziane w kodeksie cywilnym, prawie autorskim i prawach pokrewnych, a także w prawie prasowym. W umowach zastrzeżono również wyłączną odpowiedzialność wykonawcy za wady fizyczne i prawne dzieła według przepisów prawa cywilnego. Wynagrodzenie zostało w umowie określone ryczałtowo z zastrzeżeniem proporcjonalnego zmniejszenia kwoty wynagrodzenia w wypadku wykonywania dzieła przez okres krótszy niż miesięczny (umowy, k. 699-710 akt kontroli ZUS).

Wynagrodzenie D. P. w okresie od lutego do maja 2016r. wynosiło po 2.700 zł brutto miesięcznie, od czerwca 2016r. do 31 grudnia 2017r. – po 3.000 zł brutto miesięcznie (karty wynagrodzeń, k. 715-717 akt kontroli ZUS).

Dodatkowo w dniu 1 października 2017r. odwołująca się spółka zawarła z D. P. umowę autorską, na podstawie której ubezpieczony zobowiązał się do pisania tekstów do bazy (...) dla serwisów internetowych (...), za wynagrodzeniem w wysokości 130 zł za każde 5 tekstów (umowa autorska, k. 711-713 akt kontroli ZUS).

D. P. wykonywał zawartą ze spółką umowę od poniedziałku do piątku. W redakcji codziennie o 8:00 odbywało się kolegium redakcyjne, podczas którego omawiano tematy, jakie mają być opracowane przez redaktorów danego dnia. Ponadto, raz w miesiącu odbywały się spotkania strategiczne, podczas których ustalano ramowo plan pracy redakcji. Redaktorom naczelnym zależało, aby większość propozycji tematów przedstawiali sami dziennikarze i tak też się działo. Tylko niewielka część tematów była wskazywana odgórnie. D. P. zajmował się przygotowywaniem tekstów dotyczących wydarzeń i rocznic związanych z muzyką rockową. W początkowym okresie pracy ubezpieczonego jego teksty były sprawdzane przez redaktorkę naczelną lub prowadzącą – pod kątem merytorycznym, (...) i gramatyki – i dopiero wówczas publikowane, a po około pół roku były publikowane bezpośrednio po ich napisaniu, a następnie, już po publikacji, sprawdzane wyłącznie pod kątem gramatyki i tzw. literówek (zeznania świadka B. B., k. 40-41, 83-85 a.s., zeznania D. P., k. 85-86 a.s.).

W redakcji (...) przestrzegano limitu newsów, które mieli przygotowywać autorzy. D. P. przygotowywał ok. 5-7 tekstów dziennie, a podczas dyżuru weekendowego nawet do 10 artykułów – wówczas zmniejszał liczbę tekstów, które powinien napisać w kolejnych dniach. W wypadku zaplanowanego urlopu teksty na czas swojej nieobecności przygotowywał z wyprzedzeniem lub pisał je w większej liczbie po powrocie z urlopu. Nie zdarzyło się, aby wynagrodzenie D. P. było pomniejszone z powodu niedostarczenia wymaganej liczby tekstów (zeznania świadka B. B., k. 40-41, 84-85 a.s., zeznania D. P., k. 85-86 a.s.).

Od lutego 2019r. D. P. pracował w (...) S.A. na podstawie umowy o pracę – sposób i organizacja jego pracy w spółce nie uległy istotnej zmianie (zeznania D. P., k. 85-86 a.s.).

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny w oparciu o wymienione dokumenty, zgromadzone w aktach kontroli ZUS i w aktach rentowych, jak również na podstawie zeznań świadka B. B. oraz ubezpieczonego D. P..

Dokumenty zostały ocenione jako wiarygodne, biorąc pod uwagę brak okoliczności wskazujących na ich nieautentyczność. Jeśli chodzi zaś o treść dokumentów, to zeznający w sprawie świadek oraz D. P. potwierdzili to, co z dokumentów wynika. Ponadto w sposób wyczerpujący wyjaśnili zasady funkcjonowania redakcji (...), m.in. w zakresie zasad przydzielania dziennikarzom tematów artykułów, sposobu rozliczania wynagrodzenia, a także wymogów dotyczących ilości i sposobu sporządzania artykułów. We wskazanym zakresie ich zeznania są spójne i dlatego Sąd dał im wiarę.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

(...) S.A., jako niezasadne, podlegało oddaleniu.

Z treści art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2022r., poz. 1009 ze zm.) wynika, że osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu oraz rentowym od dnia oznaczonego w umowie, jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Zgodnie z przepisami cytowanej ustawy, umowa o dzieło nie stanowi tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym.

W związku z powyższym, w sprawie będącej przedmiotem rozpoznania, kwestią kluczową, a zarazem sporną, był charakter prawny umów zawartych pomiędzy odwołującą się spółką i (...). Decyduje on o prawnym obowiązku objęcia ubezpieczeniami społecznymi na podstawie przepisów ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych lub o jego braku.

Dokonując rozważań we wskazanym zakresie, wstępnie należy wskazać, iż nie ulega wątpliwości, że o rodzaju zawieranej umowy decydują przede wszystkim strony, zgodnie z wynikającą z art. 353¹ k.c. zasadą swobody umów. Zasada ta polega m.in. na możliwości wyboru przez strony rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim znaczeniu, bowiem powszechnie przyjmuje się, że zatrudnienie może być wykonywane tak na podstawie stosunku cywilnoprawnego, jak i w oparciu o stosunek pracy. Należy jednak zauważyć, że w systemie ubezpieczeń społecznych nie są rzadkie przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym. Organ rentowy kwestię tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym lub jego braku, a tym samym charakteru prawnego zawartej przez strony umowy, bada w ramach uprawnień, jakie nadaje mu art. 86 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Określony w tym przepisie zakres kontroli nie jest ograniczony do ściśle określonych czynności. Świadczy o tym zwrot, że „kontrola może obejmować w szczególności”. Oznacza to, że zakres kontroli może objąć wykonywanie przez płatników składek, ubezpieczonych i inne podmioty wszelkich obowiązków związanych z ubezpieczeniami społecznymi. Przedmiotem kontroli mogą być także inne zdarzenia, co do których istnieje podejrzenie, że podejmowane są w celu obejścia przepisów prawa. Dlatego też, choć w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to tak w ramach kontroli prowadzonej przez ZUS, jak i w postępowaniu przed sądem, toczącym się w związku z odwołaniem złożonym przez ubezpieczonego czy też przez płatnika składek, dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności należy zbadać, czy określone postanowienia zawarte w umowie, jak i okoliczności związane z jej wykonywaniem, nie wskazują, że strony, zawierając danego rodzaju umowę, nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczonej zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. poprzez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Z uwagi na to, iż w rozpatrywanej sprawie ubezpieczony oraz odwołująca się spółka zawierali umowy o dzieło, które wedle Zakładu takimi nie są, to w pierwszej kolejności wskazać należy, że zgodnie z brzmieniem art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przepis art. 643 k.c. stanowi natomiast, że zamawiający obowiązany jest odebrać dzieło, które przyjmujący zamówienie wydaje mu zgodnie ze swoim zobowiązaniem. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła (rezultatu pracy), które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego, a także nie może wykluczać zastosowania rękojmi za wady. Przy tym cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie. Takie stanowisko prezentuje doktryna (W. Czachórski, Zobowiązania, 2007, s. 463, A. Brzozowski, Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie za wady dzieła, Warszawa 1986). Również w orzecznictwie eksponuje się, że dzieło powinno być oznaczone, jako wykonane na

zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom, czy wymaganiom zamawiającego (tak też m. in. Sąd Apelacyjny w Białymstoku w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 sierpnia 2013r., sygn. akt III AUa 182/14). Istotne znaczenie ma wymóg dostatecznie precyzyjnego określenia (verba legis „oznaczenia”; art. 627) dzieła, które przyjmujący zamówienie ma wykonać (rezultatu, który ma osiągnąć). Powinien to być rezultat zindywidualizowany, określony według obiektywnie weryfikowalnych cech (kryteriów), odpowiadający skonkretyzowanym potrzebom zamawiającego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 25 kwietnia 2013r., III AUa 1435/12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 27 stycznia 2015r., III AUa 386/14, LEX nr 1665148; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 3 września 2014r., III AUa 542/14, LEX nr 1511700; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 4 lutego 2014r., III AUa 596/13, LEX nr 1466893), będący zarazem wynikiem umiejętności, wiedzy, doświadczenia oraz osobistych właściwości przyjmującego zamówienie. Dostateczne oznaczenie dzieła jest ważne dla oceny odpowiedzialności przyjmującego zamówienie z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (art. 471), w tym także odpowiedzialności z tytułu ewentualnych wad dzieła. Ustawodawca położył akcent na wspomniany wymóg, dodając w art. 627 k.c. przymiotnik „oznaczone”, podczas gdy kodeks zobowiązań stanowił o dziele „zamówionym”. Jak wskazuje się w doktrynie, określenie cech dzieła może nastąpić przez zastosowanie jednostek metrycznych, norm, użycie kryteriów porównawczych, odwołanie do dokumentacji technicznej, projektów, rysunków, a także zastosowanie metod opisowych (W. Siuda, *Istota i zakres umowy...*, s. 16; A. Brzozowski (w:) *System...*, t. 7, red. J. Rajski, 2011, s. 386). Analizując oczekiwane cechy dzieła, należy w odpowiednich przypadkach oprócz regulacji kontraktowych, brać również pod uwagę powszechnie obowiązujące normy techniczne, o ile dopełniają one treść stosunku cywilnoprawnego zgodnie z art. 56. Wnikliwej i ostrożnej oceny wymaga natomiast stosowanie kryterium dorozumianych (konkludentnych) uzgodnień stron co do cech dzieła. Kryterium to jest uzasadnione w sytuacjach, w których strony dały dostateczny wyraz ich zgodnej woli co do określonych właściwości dzieła (art. 60). Im bardziej złożony jest oczekiwany rezultat, tym większego stopnia dokładności w określeniu jego cech należy oczekiwać od stron. Z uwagi na to, że dzieło jest wykonywane, co do zasady na zamówienie indywidualne, kształtowane według potrzeb lub upodobań zamawiającego, od tego podmiotu należy oczekiwać większej aktywności w zakresie dostatecznie precyzyjnego i jednoznacznego określenia oczekiwanych cech dzieła. Ponadto w judykaturze trafnie zwraca się uwagę, że ekwiwalentność świadczeń stron umowy o dzieło uzasadnia wymóg dokładnego określenia parametrów dzieła, co pozwala przyjmującemu zamówienie na dokonanie prawidłowej oceny, czy nakłady potrzebne do jego wykonania, a także ryzyko związane z osiągnięciem danego rezultatu są równoważone przez wynagrodzenie. W wyroku z dnia 5 marca 2004r. (I CK 329/03) Sąd Najwyższy podkreślił, że „przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę «oznaczenia dzieła» i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła, niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym. Relacja pomiędzy świadczeniami wzajemnymi zamawiającego i przyjmującego zamówienie w tym znaczeniu, że jedno stanowi ekonomiczny odpowiednik drugiego, wymaga dokładnej znajomości parametrów przyszłego dzieła i nakładów (kosztów) potrzebnych do jego wytworzenia oraz osiągnięcia ustalonego poziomu jakości”. W orzecznictwie wskazuje się zarazem, iż projekt lub dokumentacja techniczna określające przyszłe dzieło nie stanowią elementu przedmiotowo istotnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2012r., IV CSK 182/11, OSNC 2012, nr 7–8, poz. 90, z glosą S. Szejny, *Jurysta* 2013, nr 5, s. 44). W pojęciu «dzieła» (art. 627 i nast. k.c.) nie mieści się jako niezbędny element projekt mającego powstać dzieła (plan, dokumentacja projektowa). Od umowy zależy, co ma stanowić dzieło, do którego wykonania zobowiązuje się wykonawca. Projekt (dokumentacja projektowa) może być przedmiotem odrębnej umowy o dzieło i jest to nieraz stosowane w praktyce.

Podsumowując, wykładnia art. 627 k.c. w kontekście sformułowanego wymogu precyzyjnego określenia przedmiotu umowy o dzieło, przez wskazanie, czy warunkiem zakwalifikowania danej umowy, jako umowy o dzieło, jest określenie konkretnych cech (parametrów) planowanego dzieła w tekście zawieranej przez strony umowy, czy też kwalifikacja taka jest prawidłowa również w sytuacji, gdy, co prawda sam tekst umowy w sposób bardzo ogólny określa przedmiot umowy, ale jej zakres, jak i parametry planowanego do osiągnięcia efektu wynikają z innych okoliczności sprawy, nie budzi rozbieżności w orzecznictwie. W wyroku z 27 lutego 2020r. (III UK 392/18, (niepubl.)), Sąd Najwyższy po raz kolejny przypomniał, że nie jest możliwe poddanie dzieła sprawdzeniu na istnienie wad fizycznych, jeżeli

strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło (tak również wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 23 stycznia 2020r., II GSK 3037/17). Rezultatem umowy o dzieło, nieucieleśnionym w rzeczy, nie jest czynność, a jedynie jej wynik (wyrok Sądu Najwyższego z 9 maja 2018r., III UK 67/17, LEX nr 2497580).

Analizując różnice pomiędzy umową o dzieło a umową o świadczenie usług, należy podkreślić, że umowy o świadczenie usług, do których z mocy art. 750 k.c., stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia, zalicza się do zobowiązań starannego działania, a nie zobowiązań rezultatu. Choć sama definicja tego sformułowania zakłada dążenie do osiągnięcia określonego rezultatu – dokonania czynności prawnej, to jednak w razie jego nieosiągnięcia, ale jednoczesnego dołożenia wszelkich starań w tym kierunku przy oczywistym zachowaniu należytej staranności, zleceniobiorca nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Przedmiotem zlecenia jest zatem dokonanie określonej czynności prawnej lub faktycznej (usługi). Czynność taka może zostać wskazana w sposób zindywidualizowany, m.in. poprzez określenie jej rodzaju, przedmiotu, innych postanowień, zwłaszcza przedmiotowo istotnych oraz ewentualnie drugiej strony bądź adresata, albo też tylko przez wskazanie rodzaju takiej czynności. Nie ulega zatem wątpliwości, że przy umowie zlecenia, w odróżnieniu od umowy o dzieło, nacisk położono nie na „oznaczenie” efektu, ale na „określenie” kategorii czynności prawnej (usługi) podlegającej wykonaniu. Doszło zatem w umowie o dzieło do przesunięcia punktu ciężkości z aspektu czynnościowego na finalny. Nie można zrealizować dzieła, jeśli nie zostało ono umownie wytyczone. W przeciwnym razie, niemożliwe będzie poddanie dzieła sprawdzianowi w zakresie wad fizycznych. Właściwości te nie są natomiast udziałem umowy zlecenia, w której wykonanie zobowiązania następuje przez zrealizowanie umówionej czynności prawnej, przy czym jej następstwo, choć ma miejsce, to jednak wykracza poza wzorzec normatywny. Przedstawione różnice w takim samym stopniu występują między umową o dzieło a umową o świadczenie usług (art. 750 k.c.). Odmiennosc polega tylko na tym, że w miejsce czynności prawnej wykonawca realizuje usługę, na którą składa się zespół czynności faktycznych.

Sumą przedstawionych rozważań jest wniosek, że różnica omawianych rodzajów umów ogniskuje się wokół sposobu ułożenia efektu zobowiązania (aspekt czynnościowy, prowadzący do jego uzyskania ma drugorzędne znaczenie). Wyjaśnia to niezdefiniowanie określenia dzieło. Posłużono się nim w celu podkreślenia relacji zachodzącej między „oznaczeniem” zachowania wykonawcy a uzyskaniem efektu końcowego. W oparciu o tę zależność ustawodawca uregulował kwestię wynagrodzenia (terminu jego zapłaty), rozliczenia materiałów, sposobu naprawy wad dzieła, prawa do odstąpienia od umowy, terminu przedawnienia roszczeń. Przy umowach zlecenia (o świadczenie usług) występuje odmienny wzorzec. W tym schemacie normatywnym zależność zakreślono między określeniem rodzaju czynności prawnej (usługi) a jej dokonaniem. Zlecający zmierza wprawdzie do danego celu, jednak nie stanowi on elementu istotnego tej więzi prawnej. Wypełnia ją bowiem sama czynność i jej dokonanie (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 sierpnia 2014r., II UK 12/14, LEX nr 1521243; z dnia 4 czerwca 2014r., II UK 548/13, LEX nr 1496287; z dnia 3 października 2013r., II UK 103/13, LEX nr 1506184; z dnia 10 stycznia 2017r., III UK 53/16, LEX nr 2188651).

Dodatkowo należy pamiętać, że nie jest umową o dzieło wielokrotne, systematyczne świadczenie pracy, nawet gdy zmierza do osiągnięcia określonych rezultatów, gdyż z prawnego punktu widzenia jest to umowa zlecenia bądź umowa o świadczenie usług (K. Walacz, Zasady ubezpieczenia społecznego osób pracujących na podstawie umowy agencyjnej oraz umowy zlecenia, MP 1995/4/106). Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania i cyklicznego wykonywania umówionych czynności (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 1 października 2015r., III AUa 982/14, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 16 czerwca 2015r., III AUa 842/14, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 18 maja 2015r., III AUa 2154/14).

Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że jeżeli przedmiotem umowy jest wykonanie określonych czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, to przesądza to o ich kwalifikacji jako umów starannego działania – umów o świadczenie usług - art. 750 k.c. (wyroki Sądu Najwyższego: z 18 kwietnia 2012r., II UK 187/11, OSNP 2013, nr 9-10, poz. 115 oraz z 13 czerwca 2012r., I UK 308/11, LEX nr 1235841, cytowane za uzasadnieniem wyroku Sądu Najwyższego z 3 października 2013r., II UK 103/13, wyrok z 4 lipca 2013r., II UK

402/12, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 6 lutego 2013r., III AUa 533/12). Świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, ma więc miejsce także wówczas, gdy działalność wykonawcy oparta jest na długookresowym działaniu, które polega na powtarzalnym wykonywaniu czynności związanych z bieżącą działalnością danej firmy (wyrok Sądu Najwyższego z 6 kwietnia 2011r. II UK 315/10, Lex nr 1162195). Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyrokach z 16 czerwca 2015r. (III AUa 799/14), z 30 czerwca 2015r. (III AUa 855/14) oraz z 27 października 2015r. (III AUa 73/15) podkreślił, że granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do natury i celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zakaz zawierania takich umów, które mają na celu obejście prawa. Podstawowym stosunkiem prawnym kreującym zatrudnienie jest stosunek pracy uregulowany w kodeksie pracy. Możliwość korzystania przez strony z innych form zatrudnienia uregulowanych w kodeksie cywilnym, a przede wszystkim zatrudnienia na podstawie umowy o dzieło, która pozbawia wykonawcę wszelkiej ochrony ubezpieczeniowej w czasie trwania tego stosunku prawnego i w przyszłości (świadczenia rentowe czy emerytalne), nie może stanowić podstawy prowadzenia stałej działalności. Umowa o dzieło jest umową jednorazową, zindywidualizowanego rezultatu. Jeśli te same czynności dla tego samego podmiotu wykonują różne osoby na podstawie umów o dzieło, nasuwa to wniosek, że podmiot ten zmierza do obejścia przepisów dotyczących zatrudnienia i dąży do obniżenia kosztów działalności kosztem osób faktycznie wykonujących dla niego pracę, a w konsekwencji działa wbrew naturze umowy o dzieło. Cywilnoprawna umowa o dzieło nie stanowi podstawy prawnej dla zatrudniania osób przy bieżącej działalności podmiotu gospodarczego. W takiej sytuacji występuje bowiem w istocie zatrudnianie pracowników, ze wszystkimi rygorami wynikającymi z kodeksu pracy, a co najwyżej, dla wykonania doraźnych usług, zatrudnienie zleceniobiorców. Nie może przy tym ująć uwagę, że korzyści z zatrudnienia pracowników czerpią nie tylko sami zatrudnieni i pracodawca (choć mniejsze niż przy zatrudnieniu wykonawców dzieł), ale też państwo. Stąd, nawet gdy strony umowy o dzieło nie są zainteresowane inną formą prawną, to i tak umowa o dzieło realizowana w warunkach pracy świadczonej w bieżącej działalności podmiotu gospodarczego nastawionego na zysk, jest nieważna. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest to, że warunki jej realizacji nie odpowiadają naturze prawnej tego rodzaju umowy, a nadto jest zawierana z pokrzywdzeniem interesów państwa, na rzecz którego w określonych sytuacjach faktycznych każdy jest obowiązany do ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych, w tym podatków, określonych w ustawie (art. 84 Konstytucji RP). Do takich sytuacji, z których w ogólnospołecznym interesie państwo czerpie korzyści należy m.in. zatrudnianie osób fizycznych przy wykonywaniu bieżącej działalności podmiotu gospodarczego.

Należy przy tym dodać, że nazwa umowy z wyekspozowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o dzieło (jak w analizowanej sprawie) nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 6 czerwca 2012r., III AUa 377/12, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 7 maja 2013r., III AUa 1136/12, Lex nr 1316152). Nadto zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 28 lipca 2016r., III AUa 995/15, Lex nr 2110619).

Ustalenia faktyczne poczynione w przedmiotowej sprawie uprawniają do wniosku, że rzeczywistą wolą i celem stron spornych umów, nazwanych „umowami autorskimi”, patrząc przez pryzmat przyjętych przy ich zawieraniu założeń i sposobu ich realizacji, nie było zawarcie umów o dzieło. Zdaniem Sądu były to raczej umowy starannego działania o charakterze umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Zawierając z D. P. umowy nazwane „umowami autorskimi”, odwołująca się spółka dokonała jedynie ramowego określenia „dzieł”, które miały powstać w wyniku działalności ubezpieczonego. Szczególną uwagę zwraca fakt, że - jak wynika z akt kontroli przeprowadzonej w (...) S.A. przez organ rentowy - opis „dzieła” był opisem ramowym i w szeregu umów zawieranych przez odwołującą się spółkę, czy to z D. P., czy z innymi dziennikarzami był określany podobnie, m.in. jako „prowadzenie dyżuru redakcyjnego w portalu informacyjnym i wykonanie dzieła w formie autorskich materiałów (tekstowych, dźwiękowych, filmowych i fotograficznych) publikowanych w portalu podczas pełnionego dyżuru”, „prowadzenie serwisu redakcyjnego w portalu informacyjnym”, czy jako napisanie określonej liczby newsów publikowanych w serwisach należących do spółki. Umowy poza podkreśleniem twórczego

i indywidualnego charakteru zamawianych dzieł nie określały żadnych ich parametrów. W ocenie Sądu Okręgowego oznacza to, że istotą umów nie było wykonanie przez strony umowy (twórców) zindywidualizowanego „dzieła” według przepisów o umowie o dzieło, które mogłoby być poddane sprawdzianowi na istnienie wad, lecz podjęcie szeregu czynności zmierzających do powstania utworów – rozumianych jako przedmiot praw autorskich. W tym miejscu należy przywołać utrwalony pogląd orzecznictwa, że przepisy kodeksu cywilnego ani ustawy z dnia 4 lutego 1994r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2021r. poz. 1062) nie uzależniają rozróżnienia umowy zlecenia i umowy o dzieło od tego, czy efekt czynności wykonawcy kwalifikuje lub nie kwalifikuje się jako utwór. Prawa autorskie stanowią osobną kategorię prawną. Mogą być konsekwencją zarówno umów rezultatu – umów o dzieło, ale również umów staranności – umów zlecenia czy umów o pracę (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 6 września 2018r., II UK 236/17, z 3 października 2018r., II UK 280/17, z 22 listopada 2018r., II UK 362/17).

Analizując jeszcze treść spornych umów, trzeba poddać ocenie sposób określenia dzieła w aspekcie konkretyzacji cech i właściwości dzieł, które miały być stworzone przez D. P.. Należy przy tym pamiętać o tych kwestiach, które były prezentowane, m.in. o wymogu dostatecznie precyzyjnego określenia (oznaczenia) dzieła, które przyjmujący zamówienie ma wykonać (rezultatu, który ma osiągnąć). W rozpatrywanej sprawie w treści umów zawartych przez (...) S.A. z ubezpieczonym oraz innymi twórcami brak jest jakichkolwiek elementów konkretyzujących, określających dzieło będące przecież rezultatem określonych czynności każdego z twórców. Z zeznań świadka B. B. wynika, że na kolegiach redakcyjnych odbywających się każdego określano ramowo tematy, którymi mają się zająć dziennikarze, w szczególności dotyczące wydarzeń i rocznic. Przy tym niezwykle ważne jest to, że tematy artykułów autorzy najczęściej proponowali sami i tylko w nielicznych sytuacjach to sama spółka wykazywała w tym zakresie inicjatywę. W tej sytuacji nasuwa się oczywisty wniosek o braku możliwości uznania spornych umów jako umów o dzieło. Zamawiając dzieło, to zamawiający określa to dzieło, które zamawia. Wskazuje pewne parametry, a w przypadku utworów, które mogą być tworzone w ramach umów o dzieło, istotny jest np. temat. Musi on pochodzić od zamawiającego, bo tylko wtedy zamawiający oczekuje stworzenia dzieła. Trudno o takim dziele mówić, gdy dochodzi do zlecenia stworzenia artykułu czy utworu o tematyce bliżej nieokreślonej, którą wykonawca sam ma opracować czy zaproponować. Ten rodzaj działania, który powielano w relacjach odwołująca się spółka i jej dziennikarze, w tym D. P., potwierdza brak zamawiania przez (...) S.A. konkretnych, oznaczonych i sparametryzowanych dzieł.

W tej sytuacji, skoro strony nie określiły w spornych umowach cech i parametrów indywidualizujących dzieło, to nie było możliwości przeprowadzenia sprawdzianu na istnienie wad fizycznych. Wprawdzie z zeznań świadka B. B. i D. P. wynika, że newsy tworzone przez dziennikarzy były sprawdzane przez redaktorów, jednak sprawdzenie nie odnosiło się do wymogów wynikających z umowy, gdyż takich po prostu nie było. Nie zostały one dostatecznie zindywidualizowane i oznaczone w umowach. Wobec tego, choć ww. osoby przeprowadzały kontrolę artykułów, to nie był to sprawdzian na istnienie wad dzieła, tym bardziej, że sama możliwość kontroli „dzieła” przez płatnika składek nie stanowi, że taka czynność stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych. Poza tym, w przypadku D. P. – na co wskazał on sam, jak i świadek B. B. – po około pół roku pracy, kontroli jego tekstów przed publikacją nie przeprowadzano, a ta kontrola, która była dokonywana już po dokonaniu publikacji, obejmowała kwestie takiej natury jak gramatyka czy błędy tzw. literówki. Sama merytoryczna zawartość materiałów, jakie przygotował i opublikował D. P., nie była zaś weryfikowana, gdyż ubezpieczony – jak wskazywał w zeznaniach – był specjalistą w dziedzinie, którą się zajmował i zakładano, że tekst odpowiada standardom.

Dodatkowo zaakcentować należy, co wynika ze zgromadzonych dokumentów, tj. umów autorskich zawieranych z D. P., że jego wynagrodzenie nie było uzależnione od wykonania dzieła i odebrania go przez zamawiającego, lecz było określone ryczałtowo jako kwota miesięczna.

Dokonując oceny charakteru prawnego spornych umów, Sąd miał na względzie również i to, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym. Celem zamówienia jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Z taką definicją umowy o dzieło, czyli umowy konkretnego rezultatu, nie koresponduje wykonywanie określonych czynności w systemie pracy ciągłej, a więc w pewnym systematycznym i powtarzalnym cyklu profesjonalnej działalności zlecającego pracę. Szereg kolejnych czynności, które składają się

na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany, jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany, jako realizacja umowy o dzieło. Co przy tym istotne, przedmiotem umowy o dzieło nie może być osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. W tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 4 lutego 2014r., III AUa 444/13).

Konkludując, zdaniem Sądu, sposób realizacji analizowanych umów, który ma decydujące znaczenie przy ustalaniu, z jakim stosunkiem prawnym mamy do czynienia, przekonuje, że D. P. nie wykonywał dzieła. Jeśli ma powstać dzieło, to rezultat pracy musi być przynajmniej w dużym stopniu zindywidualizowany już na etapie zawierania umowy z konkretną osobą. Natomiast realizacja zobowiązania ze spornych umów nie była dookreślona. Strony umowy w żaden sposób nie doprecyzowały przedmiotu umowy jako jednego lub kilku dzieł, nie wynikał z nich także obiektywnie uchwytne, zindywidualizowany i z góry określony, pewny rezultat. Idąc dalej, skoro strony nie określiły w umowie cech, a także parametrów indywidualizujących rzekome dzieło, to nie było możliwości przeprowadzenia sprawdzianu na istnienie wad fizycznych. Ponadto z materiału dowodowego nie wynika w żadnej mierze, by ubezpieczony odpowiadał za jakość wykonanych prac. Co prawda przesłuchany świadek wskazywali na możliwość obniżenia wynagrodzenia twórcy w wypadku usunięcia z portalu napisanego przez niego artykułu, a w umowach zastrzeżono możliwość nałożenia kary umownej, jednak jest to standardowy zapis, jaki strony zazwyczaj formułują w tego rodzaju umowach. W rozpatrywanej sprawie nie ma dowodów na to, by z tego zapisu kiedykolwiek i w stosunku do kogokolwiek korzystano, przeciwnie – świadek B. B. wskazała, że przypomina sobie jedną sytuację obniżenia dziennikarce wynagrodzenia, w sytuacji gdy przez dwa tygodnie była nieobecna w pracy i w konsekwencji napisała mniejszą ilość newsów. Bywały jednak i takie przypadki, gdy dziennikarz w przypadku nie sporządzenia w danym miesiącu wymaganej liczby tekstów, teksty brakujące do wyznaczonego limitu, przygotowywał w kolejnym okresie.

Powtórnie należy w tym miejscu przypomnieć, że w orzecznictwie wskazuje się, że jeżeli przedmiotem umowy jest wykonanie określonych czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, to przesądza to o ich kwalifikacji jako umów starannego działania – umów o świadczenie usług - art. 750 k.c. Świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, ma miejsce także wówczas, gdy działalność wykonawcy oparta jest na długookresowym działaniu, które polega na powtarzalnym wykonywaniu czynności związanych z bieżącą działalnością danej firmy. Jeśli te same czynności dla tego samego podmiotu wykonują różne osoby na podstawie umów o dzieło, nasuwa to wniosek, że podmiot ten zmierza do obejścia przepisów dotyczących zatrudnienia i dąży do obniżenia kosztów działalności kosztem osób faktycznie wykonujących dla niego pracę, a w konsekwencji działa wbrew naturze umowy o dzieło. Cywilnoprawna umowa o dzieło nie stanowi podstawy prawnej dla zatrudniania osób przy bieżącej działalności podmiotu gospodarczego. Zdaniem Sądu, w rozpoznawanej sprawie doszło do powyższej sytuacji, bowiem (...) S.A., w celu zmniejszenia wydatków wynikających z ciężaru składek na ubezpieczenia społeczne, przyjęła stałą praktykę „zatrudniania” dziennikarzy poprzez zawieranie z nimi umów o dzieło, o czym świadczy fakt, że umowy z D. P. były zawierane na okresy kilkumiesięczne, jak również to, że po zmianie formy umowy z „umowy autorskiej” na umowę o pracę nie doszło do istotnej zmiany systemu i organizacji pracy ubezpieczonego. Fakt, że sporne umowy były albo długotrwałe, albo zawierane cyklicznie, przemawia więc za oceną, że spółka stosowała formę umów o dzieło w sposób sprzeczny z naturą takiej umowy, czyniąc z niej podstawę stałej i długotrwałej współpracy z twórcami w celu uniknięcia wydatków związanych z obowiązkiem uiszczania składek na ubezpieczenia społeczne.

Dokonując wskazanej oceny, Sąd nie kwestionuje możliwości zawierania umów o dzieło, jednak nie ulega wątpliwości, że musi się to odbywać z poszanowaniem porządku prawnego, zwłaszcza w zakresie wywiązywania się z zobowiązań publicznoprawnych. Jeżeli strony zawierają umowy o dzieło na wykonywanie prac o charakterze powtarzalnym, systematycznym, ciągłym, będących w istocie usługą, to muszą liczyć się ze stwierdzeniem nieważności danej czynności prawnej.

W analizowanej sprawie umowy autorskie zawarte przez (...) S.A. i D. P. mają charakter czynności pozornych, co z kolei skutkuje ich nieważnością, a w miejsce nieważnych umów należy uznać istnienie ważnych umów o świadczenie

usług, stanowiących tytuł do objęcia obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi, zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Z przytoczonych wyżej względów odwołanie, na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., należało oddalić.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd orzekł kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i obciążył nimi odwołującą się jako stronę przegrywającą. Wysokość kosztów zastępstwa procesowego została ustalona na podstawie § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jedn. Dz. U. z 2018r. poz. 265).